

Wydano z dubletów
Bibl. Publ. m. st. W-wy

Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Cena numeru 1 złoty.

SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORJALNEGO

Rok XIV.

WARSZAWA, 31 LIPCA 1932 R.

Nr. 31

Ogłoszone w Dzienniku Ustaw Nr. 60 prawo o wykroczeniach wchodzi w życie już 1 września 1932 r. Wspomniane prawo, stanowiące kodyfikację wykroczeń objętych dotąd dzielnicowymi Kodeksami Karnymi, oddaje orzecznictwo karne w sprawach wykroczeń władzom administracyjnym. Prawo to, będąc zbudowane na wzór Kodeksu Karnego, będzie wymagało całego szeregu instrukcyj, okólników, a może nawet pewnego przeszkolenia referentów karnych.

Niezbędny w tej mierze „Podręcznik prawa o wykroczeniach, wraz z postępowaniem karnem administracyjnym”, opracowany szczegółowo przez T. Jankowskiego, delegata Min. Spraw Wewn. do sekcji prawa karnego Komisji Kodyfikacyjnej, oraz St. Przestrzelskiego, radcy Min. Spraw Wewn., i zalecony do użytku władz państwowych i samorządowych, przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych pismem z dnia 25 lipca Nr. Pres. 1432/24, ukaże się w czasie najbliższym w nakładzie Samorządowego Instytutu Wydawniczego sp. z o. o. w Warszawie.

Książka „Podręcznik prawa o wykroczeniach wraz z postępowaniem karnem administracyjnym” winna znaleźć się w każdym starostwie, gminie wiejskiej i miejskiej, w komendach policji państwowej oraz w urzędach wojewódzkich.

Cena egz. 6 zł. Przy zamówieniach ponad 10 egzemplarzy — 5 zł. Ceny bez przesyłki. Zamówienia kierować do

SAMORZĄDOWEGO INSTYTUTU WYDAWNICZEGO
SP. Z O. O. W WARSZAWIE, UL. ŚWIĘTOKRZYSKA 13.

WYTWORNIĄ GAŚNICE



WYRÓB KRAJOWY!
WŁASNE PATENTY



GAŚNICE
do różnych celów
Naboje do gaśnic
krajowych
i zagranicznych
Syreny „Leofon”
zbadane i zalecane
do użytku w strażach
pożarnych
przez Gł. ZW. STRAŻY
POŻ. RZ. P.



WARSZAWA, AL. JEROZOLIMSKIE Nr. 103
TEL. 222-07.

K
U
P
U
J
C
I
E

CENTRALA WĘGLOWA

BIELSKO — ŚLĄSK
UL. JAGIELLOŃSKA 9.

Dostawa węgla i koksu dla Urzędów
Państwowych i Komunalnych oraz
Instytucyj Społecznych
PO ORYGINALNYCH CENACH
KOPALNIANYCH.

ZADAC OFERTY.

W
Y
R
O
B
Y
K
R
A
J
O
W
E!

TRZECI ROK WYDAWNICTWA KALENDARZYKA KIESZONKOWEGO

NA ROK 1933
DLA INSTYTUCYJ
OSZCZĘDNOŚCIOWYCH

Kalendarzyk zawierać będzie:

- | | | |
|--|--|--|
| 1) Wieczny kalendarz, | 13) Dlaczego należy mieć zaufanie do K. K. O.? | 20) Wzór do obliczania procentów składanych. |
| 2) Skrócony kalendarz na rok 1933 i 1934. | 14) Wykaz przepisów prawnych, dotyczących: | 21) Obliczanie procentów od weksli. |
| 3) Kalendarjum katolickie. | a) kom. kas oszczędności, | 22) Ustrój pieniężny Polski. |
| 4) Wykaz świąt prawosławnych i grekokatolickich. | b) gminnych kas pożyczk.-oszczędności., | 23) Monety różnych krajów. |
| 5) Wykaz świąt wyznania mojżeszowego. | c) spółdzielni, | 24) Dział szkolny: |
| 6) Kalendarz-termiarz miesięczny. | d) różne. | a) znaczenie szkolnych kas. |
| 7) Zapiski osobiste. | 15) Organizacje i banki związkowe. | b) ważniejsze wzory matematyczne. |
| 8) Wiadomości statystyczne o Polsce. | 16) Gminne kasy pożyczkowe-oszczędnościowe. | 25) Taryfa pocztowo-telegraficzna. |
| 9) Władze centralne w Warszawie. | 17) Adresy instytucji pieniężnych. | 26) Opłaty stempowe. |
| 10) Moje należności i zobowiązania. | 18) Wkłady w instytucjach kredytowych i w K. K. O. | 27) Taryfa podatku dochodowego od uposażeń. |
| 11) Wiadomości o kapitule Orderu Virtuti Militari. | 19) Tabela do obliczania procentów. | 28) Miary i Wagi. |
| 12) Co to jest Komunalna Kasa Oszczędności? | | 29) Notatnik. |

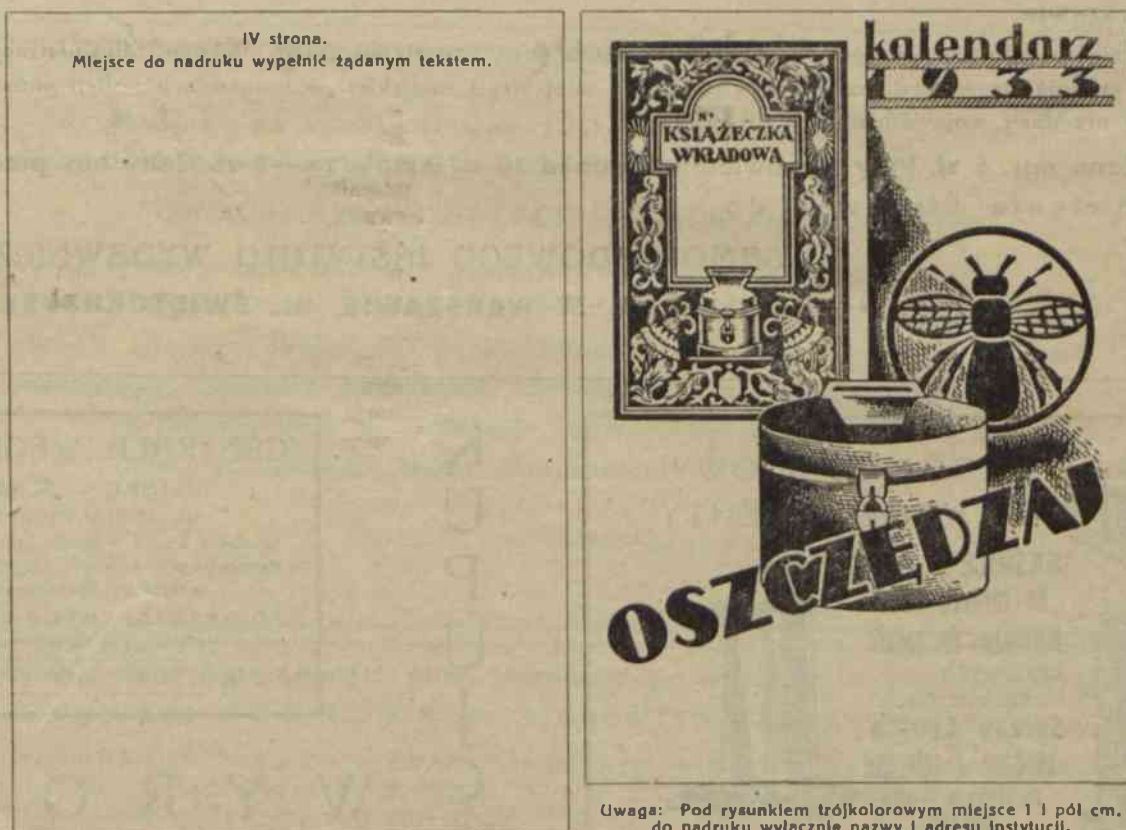
Kalendarzyk wydany poraz pierwszy na rok 1931, zyskał odrazu ogromną popularność wśród komunalnych kas oszczędności i innych instytucji gromadzących wkłady oszczędnościowe — osiągając nakład całkowicie wyczerpany 200.000 egzemplarzy. Bogata i wszechstronna treść dostosowana do potrzeb akcji oszczędnościowej, na rok 1933 uzupełniona, żywy rysunek kolorowy na okładce sprawiają, iż kalendarzyk odda pierwszorzędne usługi pod względem propagandowym. Każda bowiem Kasa, mając do dyspozycji 4 strony okładki i zapelniając je swoim dowolnym tekstem, rozprowadza go na swoim terenie jako własny — co stanowi wypróbowany środek rozumnej propagandy.

Kalendarzyk na rok 1933, będzie w formacie 7,5 × 11 cm. i zawierać będzie 80 stron druku i barwną okładkę. Zamawiająca instytucja może umieścić na 1-ej stronie okładki pod rysunkiem nazwę firmy i adres, na 2, 3 i 4 dowolny tekst, jaki się może zmieścić na okładce według podanego formatu.

Prosimy zgłaszać zamówienia z podaniem tekstów na okładkę i ilości egzemplarzy w możliwie szybkim terminie. Cena kalendarzyka kieszonkowego z nadrukiem czterech stron okładki wyniesie, poczynając od 350 egz. 18 gr. za sztukę. Przy zamówieniach, poczynając od 500 egz. 17 gr. za sztukę i od 1.000 egz. 16 gr. za sztukę. Przy większych zamówieniach od 10.000 egz. specjalne warunki.

U W A G A: Nadruk na 4-ch stronach okładki wykonujemy przy zamówieniach, poczynając od 350 szt. Mniejsze ilości wysyłamy po cenie 15 gr. za sztukę bez nadruku.

FORMAT KALENDARZYKA



Uwaga: Pod rysunkiem trójkolorowym miejsce 1 i pół cm. do nadruku wyłącznie nazwy i adresu instytucji.

Zamówienia na kalendarzyk kieszonkowy na 1933 rok prosimy kierować do Samorządowego Instytutu Wydawniczego sp. z o. o. w Warszawie, Świętokrzyska 13.

Czas. 15458/14/51

SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORJALNEGO

PRENUMERATA KWARTALNA
10 ZŁOTYCH.

NUMER POJEDYŃCZY 1 ZŁOTY.

KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 1520

REDAKCJA
WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 81 a
TELEFON 9-66-06.

ADMINISTRACJA
WARSZAWA, ŚW. KRZYSKA 13 m. 15
TELEFON 442-63.

Ceny ogłoszeń: Wolne miejsce na pierwszej str. okładki lub strona w tekście: 450 zł. — 1/2 str. 225 zł. — 1/4 str. 112 zł. 50 gr. Poza tekstem za stronę: 300 zł. — 1/2 str. 150 zł., 1/4 str. 75 zł. Publikacje bilansów o 50% drożej. Ogłoszenia instytucji komunalnych (dostarczone bezpośrednio do Administracji o 25% taniej) za str. 200 zł. 1/2 str. 100 zł. — 1/4 str. 50 zł.

Redaktor — Dr. Maurycy Zdzisław Jaroszyński.

Komitet Redakcyjny: Aleksander Bogusławski, Henryk Le Brun, Wacław Gajewski, Władysław Korsak.

ROK XIV.

WARSZAWA, 31 LIPCA 1932 r.

Nr. 31

TREŚĆ Nr. 31: Zagadnienie opieki społecznej a możliwości finansowe samorządu i społeczeństwa — *M. Korwin-Piotrowski*. Sprawy emerytalne pracowników samorządowych — *C. Galasiewicz*. Zarys programu poprawy sytuacji w rolnictwie — *K. Romaniuk*. Sprawy bieżące. Wiadomości gospodarcze. Poradnik.

Wszystkie Instytucje Samorządowe winny umieszczać ogłoszenia (konkursy, przetargi, statuty, obwieszczenia i t. p.) w ich własnym organie, tygodniku „SAMORZĄD”, przesyłając je do Samorządowego Instytutu Wydawniczego Sp. z o. o. w Warszawie.

Warszawa, Świętokrzyska 13.

31-52

Zagadnienie opieki społecznej — a możliwości finansowe samorządu i społeczeństwa

Artykuł p. S. W. w Nr. 23 „Samorządu” p. t. „Zagadnienie Opieki Społecznej na tle możliwości budżetowych związków komunalnych oraz stopy życiowej ludności”, ujmując w sposób dosadny rozpiętość między teoretyczną stroną zagadnienia opieki społecznej, a praktycznymi możliwościami w tej dziedzinie samorządów z jednej strony, oraz społeczeństwa jako całości organizmu państwowego z drugiej — wywołało namiętną polemikę ze strony p. F. Branego, który w artykule zamieszczonym w Nr. 24 „Samorządu” — pod tym samym tytułem poddaje krytyce i zwalcza wywody pana S. W., operując w gruncie rzeczy czysto teoretycznymi argumentami i pojęciami prawnymi, zaczerpniętymi z ustawodawstwa o opiece społecznej, nie dając jednak konkretnych odpowiedzi na zapytania poruszane przez autora. Z tego też powodu na ile artykuł p. S. W., który zdaniem moim zawiera szereg praktycznych i słusznych uwag, jako wynik refleksyj, wywołanych niemożnością dostosowania teoretycznych wygórowanych wymagań ustawodawstwa o opiece społecznej do skromnych możliwości finansowych samorządów oraz wogóle do niskiej stopy życiowej ludności polskiej, jest zrozumiałym i ujętym życiowo — na tyle krytyka p. F. Branego, jako zbu-

dowana na przesłankach czysto teoretycznych, najwyraźniej oderwanych od praktyki, nie wydaje mi się przekonywującą i wywołuje wrażenie, że autor krytyki nigdy na terenie nie pracował i z praktyczną stroną zagadnienia wcale się nie stykał.

I tu prawdopodobnie tkwi źródło nieporozumienia. Przez p. S. W. przemawia głos praktyka, przez p. F. Branego głos teoretyka. — Pierwszy nawołuje do zmiany teorii w celu zbliżenia jej do istotnych warunków życiowych, drugi natomiast broni litery prawa, uważając ją za nietykalną wyrocznię.

Jestem praktykiem przede wszystkim, to znaczy, że uznając w całej rozciągłości potrzebę teorii, uznaję również jednak — primo — że dokładne poznanie wartości nauki teoretycznej możliwe jest przy zastosowaniu jej w praktyce, po drugie zaś, że wszelka teoria jest wynikiem praktycznych spostrzeżeń człowieka o prawach natury, rządzących życiem jednostek i społeczeństwa. A więc życie i praktyka rodzi teorię, rodzi prawo. Układ życia i stosunków między ludźmi ulega ciągłym zmianom, to też siłą rzeczy i prawo regulujące te stosunki, jeżeli ma być sprawiedliwym, winno również być zmiennym.

Niestety, musimy stwierdzić, że przepisy nasze-

W-1749/78/172

go ustawodawstwa o opiece społecznej, wzorowane na modłach zachodnio - europejskich analogicznie do przepisów o świadczeniach socjalnych, przerastają możliwości życiowe, państwa, samorządów i społeczeństwa. Po prostu nie stać nas na luksus opieki społecznej według pięknej recepty, zapisanej przez teoretyków, twórców obowiązujących przepisów w tej dziedzinie. Jaskrawym dowodem tego są dziesiątki milionów zaległych kosztów leczenia i opieki społecznej — oraz rzesze literalnie głodujących lub miliony wędrujących nędźnie mieszkańców miast i wsi, którym mimo istniejącego ustawowego obowiązku nie są w stanie dopomóc samorzady.

Nic też dziwnego, że p. S. W. widzi ogromną trudność w wyszukaniu kryterjum, którym należy się posługiwać przy określeniu potrzeby dostarczania opieki społecznej, gdyż istotnie w „powodzi nędzy, jaka nas otacza“ trudno wydedukować jakieś nieomyślne kryterjum w tej sprawie.

Ta trudność właśnie jest powodem braku planowości w polityce związków komunalnych w dziedzinie opieki społecznej, która wytyka p. F. Branny, ona właśnie powoduje to, że samorządowiec, stykający się w swej pracy z powodzią nędzy, mimowoli zmienia swój stosunek do opieki społecznej i, będąc synem XX wieku, zastanawia się, co jest lepsze dla naszych warunków: powszechność opieki społecznej, czy dobroczynność?

Nie mam zamiaru szczegółowo komentować wszystkich wywodów p. S. W. i w obronie zbijać kontr - wywody p. Brannego, gdyż nie o to mi chodzi, zresztą sądzę, że p. S. W. sam nie omieszka godnie stanąć w obronie swego artykułu. Chodzi mi tu głównie o należyte ustosunkowanie się do praktycznego rozwiązania poruszonego zagadnienia przez czynniki najbardziej ku temu powołane, a w pierwszym rzędzie przez Związek Powiatów. W swych artykułach drukowanych w „Samorządzie“ kilkakrotnie już poruszałem sprawę oderwania od naszego skromnego polskiego poziomu życiowego obowiązującego ustawodawstwa o opiece społecznej. Ta rozpiętość między prawem a życiem uległa obecnie znacznemu zwiększeniu dzięki długotrwałemu wciąż pogłębiającemu się kryzysowi, który z jednej strony powoduje kurczenie się możliwości finansowych samorządów, a co za tem idzie ograniczenie wydatków na cele opieki społecznej, gdy natomiast, z drugiej strony, wzrastająca nędza wśród obywateli — stale powiększa liczbę osób potrzebujących tej opieki.

W większości wypadków obecnie naprawdę nie chodzi już wcale o dostarczenie niezbędnych środków do życia w rozumieniu ustawy o opiece społecznej — lecz o uratowanie od głodowej śmierci, a więc o dostarczenie chociażby minimalnej pomocy materialnej na chleb lub kartofle. Fundusze gmin, posiadających wielotysięczne długi z tytułu zaległych kosztów leczenia i opieki i zwiększony ostatnio zakres obowiązków ustawowych (dodatki mieszkaniowe dla nauczycieli szkół powszechnych, kontrola i ewidencja ruchu ludności), nie mogą wystarczyć pomimo wyczerpania wszelkich dopuszczalnych źródeł dochodowych na opędzenie wydatków, do których gmina jest ustawowo zobowiązana w dziedzinie opieki społecznej. Powiatowe związki komunalne również nie są w stanie po-

krywać deficytów gminnych, a państwo też udziela dziś minimalne subwencje na powyższe cele.

Jedyne wyjście z tej trudnej sytuacji, to kołatanie do kieszeni obywateli nie potrzebujących opieki o dobrowolne ofiary na rzecz tej opieki wymagających, czyli rozwinięcie działalności filantropijnej, a więc dobroczynności, której nie chce w XX wieku uznawać p. Branny, a która jednak daje jak najlepsze wyniki. Wiemy dobrze, że lokalne komitety pomocy bezrobotnym rozwinęły piękną działalność, w której inicjatywa i udział samorządów odgrywają niepoślednią rolę; wiemy, że rzesze inteligencji pracującej pomimo stałego obniżenia zarobków dobrowolnie się opodatkowały na rzecz bezrobotnych, płacąc dobrowolnie podatek w takiej wysokości, w jakiej przymusowe ściągnięcie byłoby dziś nie do pomyślenia.

W przeliczeniu na pieniądze wartości świadczeń udzielanych ludności przez komitety pomocy bezrobotnym — otrzymamy z pewnością wielotysięczne sumy, które nie mogłyby zmieścić się w budżetach samorządowych. Jako oddzielne zagadnienie, stanowiące jednak według mnie integralną część opieki społecznej, traktowane są przez obowiązujące przepisy — koszty leczenia ubogich.

Nieregularne opłacanie kosztów leczenia chorych w szpitalach samorządowych przez osoby fizyczne i prawne do tego zobowiązane spowodowały ograniczenie przyjmowania chorych do szpitali, które przyjmują tylko za opłatą z góry za dwa tygodnie, nie licząc wyjątku wypadków nagłych, zagrażających życiu chorego.

Ograniczenie to zmniejszyło znacznie frekwencję chorych w szpitalach, uniemożliwiając zupełnie ludności niezamożnej korzystanie z opieki szpitalnej. Ponieważ przytem taksy szpitalne są dość wysokie — obserwujemy takie zjawisko, że nawet chorzy zamożniejsi starają się wypisać jaknajprędzej ze szpitala, by uniknąć płacenia kosztów kuracji.

Stan powyższy nie można uważać za normalny. To też w szukaniu sposobów zaradzenia złemu wśród działaczy samorządowych powiatu łuckiego samorzutnie powstała gotowość podniesienia — pomimo przeżywanego kryzysu — podatku gruntowego, w celu uzyskania środków na obniżenie taksy szpitalnej (z 6 zł. do 4 zł. dziennie) i stworzenie specjalnego funduszu obrotowego dla szpitali na zaliczkowe pokrywanie przez Wydział Powiatowy kosztów kuracji zalegających za gminami. Projekt podwyższenia podatku na Sejmiku oczywiście nie przeszedł (przeciw głosowało o 1 osobę więcej), sam fakt ten służy jednak dowodem zrozumienia przez przedstawicieli samorządu trudności wytworzonej sytuacji.

Przy tej sposobności poruszę sprawę projektu utworzenia funduszu wojewódzkiego dla pokrywania kosztów leczenia umysłowo chorych, gruźlików i weneryków, omawianego w artykule p. t. „O właściwy rozkład ciężaru kosztów leczenia i opieki społecznej“ w Nr. 20 „Samorządu“ — przez p. Wacława Brzezińskiego. Projekt ten ma jeden najważniejszy mankament, że dla administracji tego funduszu trzeba będzie powołać specjalny aparat przy jednym z Wydziałów Urzędu Wojewódzkiego, przypuścimy przy Wydziale Opieki Społecznej, na którego utrzymanie będzie wydatkowana niepotrzebnie pewna, a może i znaczna część tego funduszu. Słusznie też p. Gajew-

ski w artykule „dobre zamiary — złe konsekwencje“ (Nr. 25 „Samorządu“) podkreśla, że z funduszem tym będzie tak, „jak to jest z innymi funduszami wojewódzkimi i związków komunalnych — nikt nie chce płacić“.

Cały dowcip w rozwiązaniu sprawy polega — zdaniem mojem — nie w wyszukaniu formy, w jaką oblec należy sposoby jej rozwiązania, a w wyszukaniu środków niezbędnych na opłacenie kosztów leczenia.

Na kosztu te nie ma dziś dostatecznych funduszy ani gmina wiejska ani powiat, ani też gmina miejska niewydzielona, czy też wydzielona, jakim więc cudem przy połączeniu niedostatecznych funduszy przeznaczanych na pokrywanie kosztów leczenia przez wszystkie te związki ma się otrzymać wystarczająca na ten cel kwota w skali wojewódzkiej?

Uważam przeto, że sprawę tę należy pozostawić do rozwiązania tak, jak jest obecnie — poszczegól-

nym gminom, którym jednak winna być dana możliwość powiększenia swych dochodów specjalnie na opłacanie kosztów leczenia ubogich mieszkańców. Tembardziej, że jeżeli chodzi o najkosztowniejszych chorych umysłowo, ze względu na długie okresy kuracji, to dziś zarządy gmin nie wysyłają bezkrytycznie chorych tej kategorii do zakładów, umieszczając chorych bezpiecznych dla otoczenia pod opieką osób prywatnych lub w specjalnych przytułkach.

Jeżeli chodzi wreszcie o udział Skarbu Państwa w pokrywaniu części tych wydatków, to narazie byłoby zupełnie wystarczającym, gdyby gminom zostały skreślone długi za lata ubiegłe z tytułu zalegających kosztów leczenia umysłowo - chorych w państwowych zakładach leczniczych, które wiszą nad gminami, jak zmora przeszłości, powodując ciągnącą się w nieskończoność korespondencję, urgensy i bezskuteczne zażalenia do władz nadzorczych; trudno — z próżnego nie nalejesz.

M. Korwin-Piotrowski.

Sprawy emerytalne pracowników samorządowych

W związku z ogólnym kryzysem ekonomicznym i bardzo wielkimi trudnościami finansowymi samorządu terytorjalnego sprawa zaopatrzenia emerytalnego pracowników samorządowych staje się między innymi bardzo aktualną.

Z tytułu uchwalonych przez reprezentacje związków komunalnych statutów o zaopatrzeniu emerytalnym przysługują pracownikom samorządowym w razie zwolnienia ich bez ich winy, o ile nie nabyli praw emerytalnych, odprawy, o ile zaś nabyli te prawa — zaopatrzenie emerytalne.

Odprawy emerytalne (za każdy rok służby miesięczne wynagrodzenie, przyczem w niektórych statutach przyznano nie tylko za służbę w danym związku komunalnym, ale za pracę zawodową wogóle) są bardzo poważnym obciążeniem budżetów — dziś przeważnie pod względem realności zachwianych. To też w praktyce wypłata tych odpraw napotyka na wielkie trudności.

O ile zaś chodzi o zaopatrzenie emerytalne, to również praktyczne wykonanie połączone jest z trudnościami, gdyż fundusze emerytalne istnieją faktycznie w przeważającej części jako pozycje buchalteryjne, nie były one należycie lokowane i stanowią część zobowiązań krótkoterminowych związków komunalnych.

O ile w czasach lepszej konjunktury reprezentacje komunalne uchwały bardzo liberalne statuty emerytalne, bez należytego rozpatrzenia finansowych możliwości związków komunalnych, o tyle obecnie daje się zauważyć pewien pęd do zmiany tych statutów na gorsze, przyczem prawa nabyte są często kwestjonowane. Prowadzi to do sporów sądowych, w których pracownik samorządowy odnosi naprawdę pyrrhusowe zwycięstwo, gdyż długi okres czasu od wytoczenia sporu do jego wygrania musi nieraz pędzić w nędzy. Z drugiej strony zdajemy sobie sprawę z tego, że naprzykład miasteczko około 10.000 mieszkańców liczące, o budżecie oko-

ło 100.000 zł., absolutnie nie podoła obowiązkom z tytułu statutu emerytalnego. W rzeczywistości zaś nawet i takie miasta posiadają samoistne statuty. To też dziś należy nad tą dla związków komunalnych oraz pracowników samorządowych tak ważną sprawą poważnie się zastanowić.

Przedewszystkiem pierwszym zadaniem powinno być uporządkowanie stanu sprawy. Musi ono polegać na:

1) ustaleniu stanu funduszu emerytalnego w każdym związku komunalnym;

2) ustaleniu planu spłaty całości czy części tego funduszu dotychczas nieulokowanej w Komunalnej Kasie Oszczędności, względnie w odpowiedniej instytucji kredytowej wraz z odsetkami za czas ubiegły. Odsetki te nie mogą być niższe od odsetek K. K. O. od wkładów terminowych;

3) bezwzględnie stałym wpłacaniu składek ubezpieczeniowych bieżących do Komunalnej Kasy Oszczędności. Pod tym względem żadne wyjątki na przyszłość nie mogą być dopuszczone. Nawet w razie częściowego wypłacania poborów służbowych, należy częściowo potrącać składki emerytalne.

Jednakowoż poza uporządkowaniem tu i tam chaotycznego stanu rzeczy — pozostaje do rozpatrzenia sprawa zasadnicza. Czy obecny stan prawny jest dobry? Mojem zdaniem, nie. Różnorodny sposób ujęcia tych spraw przez związki komunalne, wielkie trudności finansowe, zmuszające nieraz do cofania się wstecz przez zmianę statutów na niekorzyść ubezpieczonych, niemożność wypełnienia przyjętych przez związki komunalne zobowiązań, wszystkie te okoliczności nie stwarzają dobrej atmosfery pracy dla pracowników komunalnych.

Ponieważ nie należy spodziewać się rychłej poprawy położenia finansowego samorządów, ponieważ nawet w razie ogólnej poprawy konjunktury możliwość wywiązania się samorządów ze zobowiązań zaciągniętych przez statuty emerytalne w wielu

wypadkach może być wątpliwa — uważam, że jedynym rozwiązaniem tego zagadnienia jest stworzenie jednego funduszu emerytalnego pracowników samorządowych przy Zakładzie ubezpieczeń pracowników umysłowych.

Prawa emerytalne pracowników samorządowych powinny być uregulowane jednolicie w drodze ustawowej, przyczem należałoby również uwzględnić już nabyte prawa pracowników. Ogólny fundusz przejąłby wtedy wszelkie prawa miejscowych funduszy emerytalnych oraz obowiązki ściśle określone w ustawie tak odnośnie do poprzednich lat pracy jak też ubezpieczenia na przyszłość.

Jednolite ujęcie tego zagadnienia na terenie całego Państwa przyczyniłoby się do usunięcia dotychczasowego chaotycznego stanu rzeczy, oraz umożliwiłoby pracownikom samorządowym zmianę miejsca pracy. Ta ostatnia kwestia ma specjalne znaczenie dla starszych i zdolniejszych jednostek. Przedewszystkiem chodzi o umożliwienie w ten sposób awansu, np. sekretarz sejmiku małego powiatu, mając uposażenie VIII czy VII stopnia służbowego, mo-

że przejść do większego i uzyskać VI stopień służbowy. Niejednokrotnie jednak zdarza się, że warunki ubezpieczenia emerytalnego są w danym powiecie gorsze tak, że nawet w razie awansu tego rodzaju przeniesienie nie opłaca się. Nadto pracownik, mając dorosłe dzieci, raczej zrezygnuje z lepszych warunków płacy, gdy będzie mógł przenieść się do miejscowości, w której są odpowiednie zakłady naukowe.

Faktem jest, że dziś już w opinii publicznej zwłaszcza zaś wśród najbardziej zainteresowanych sfer pracowników samorządowych — sprawa utworzenia jednego funduszu emerytalnego — znajduje coraz więcej zwolenników. Również i członkowie reprezentacji komunalnych rozumieją, że obowiązki przyjęte przez związki komunalne statutami emerytalnymi przekraczają przeważnie możliwości finansowe tych związków. To też należy zagadnienie to obecnie uczynić przedmiotem rozważań i debat i starać się je jak najrychlej załatwić.

Celestyn Gałasiewicz.

Zarys programu poprawy sytuacji w rolnictwie

W poprzednich artykułach drukowanych na łamach „Samorządu“ (Nr. 16 i 21) zapoznałem czytelników z zasadniczymi źródłami obecnego kryzysu rolnego oraz starałem się zobrazować podstawowe składniki, charakteryzujące sytuację ekonomiczną rolnictwa polskiego. Obecnie zajmę się zagadnieniem środków, jakie mogą przyczynić się, jeśli nie do całkowitego usunięcia, to przynajmniej do złagodzenia kryzysu.

Z natury rzeczy muszę się ograniczyć jedynie do zarysowania schematycznego programu, którego zrealizowanie wymaga nie tylko wielkiej ostrożności, ale przede wszystkim gruntownego uprzedniego przemyślenia i pogłębienia.

Środki do naprawy sytuacji w naszym rolnictwie leżą w ręku: 1) rolników i ich organizacji, 2) rządu i 3) samorządu terytorjalnego.

Niezależnie od świadomego działania powyższych trzech czynników, poważną rolę przy kształtowaniu się stosunków w rolnictwie, jak i w ogóle w życiu gospodarczym, posiada jeszcze czynnik czwarty, mianowicie automatyzm gospodarczy, którego istota polega na podświadomym dążeniu życia gospodarczego do równowagi.

Automatyzm przebiegu zjawisk gospodarczych, jako forma dążenia życia gospodarczego do równowagi, jest cechą zasadniczą ustroju kapitalistycznego. Jednakże nie można w automatyzmie widzieć jedynej drogi wyjścia z obecnych trudności ekonomicznych i czekać biernie, aż w wyniku wzajemnego dostosowania się poszczególnych sił życia gospodarczego nastąpi okres poprawy, zwłaszcza, że cały szereg przyczyn zahamował i sparaliżował — w zasadzie automatycznie działający mechanizm, wyrównujący braki i dysproporcje życia gospodarczego. Działalność w ten sposób opóźnionych sił automatycznych należy przyspieszyć przez świadomą i celową akcję uzdrawiającą.

Przy poszukiwaniu dróg wyjścia z obecnego kryzysu rolnego w Polsce pierwszy impuls prowadził do stosowania środków doraźnych, któreby w możliwie najkrótszym czasie dokonały gruntownej przemiany sytuacji. Trzeba sobie jednakże jasno uświadomić, że w olbrzymiej większości wypadków w parze z szybkością działania tego rodzaju środków idzie znikoma skuteczność. Dlatego też nie może nikogo przerażać fakt, że dla polepszenia sytuacji trzeba uciekać się do takich czynników, które przynoszą poprawę dopiero po znacznym okresie czasu, ponieważ będzie to poprawa trwała — istotna.

Środków, któreby prowadziły do poprawy sytuacji jest — jak to już na wstępie zaznaczyłem — wiele. Różnią się one między sobą zarówno pod względem formy jak i skuteczności, zależnie od tego, przeciw jakiego rodzaju trudnościom są skierowane i w czyich znajdują się rękach.

Na pogłębienie i zaostrzenie trudności — poza zjawiskami natury konjunkturalnej, wpłynęły również czynniki ustrojowe, wynikające ze struktury ekonomicznej naszego rolnictwa. Szukając środków zwalczania kryzysu, trzeba mieć na uwadze obie powyższe kategorie jego przyczyn.

Jeżeli chodzi o pierwszą kategorię przyczyn, to „ujemne strony stosunków rolniczych i struktury agrarnej są zjawiskiem tak zawilem i skomplikowanym, że cały szereg zagadnień wiąże się w spłot trudny do rozwikłania. W Polsce mamy dzisiaj do rozwiązania kwestję szlachowic, kwestję przeludnienia rolniczego i małorolności, kwestję bezrolnych, kwestję nieprodukcyjności całkowitej pewnych terenów lub zbyt małej produktywności innych obszarów i użytków“¹⁾.

1) Zdzisław Ludkiewicz — „Podręcznik polityki agrarnej“ t. I str. 218.

Wszystkie powyższe zagadnienia wymagają w większości wypadków ingerencji rządu i nakreślenia rozległego programu prac, pomyślanego na długi szereg lat.

Program reformy agrarnej, któryby stworzył bardziej odpowiednie dla dzisiejszych stosunków gospodarczych warunki pracy dla rolnictwa, musi być przeprowadzony konsekwentnie, przede wszystkim zaś musi mieć oparcie w realnie i głęboko pomyślnych ustawach.

W Polsce program taki został stworzony niemal bezpośrednio po odzyskaniu niepodległości. Nosi on na sobie — z natury rzeczy — znaczne piętno pośpiechu i gorączkowości. Ponadto oparty raczej na założeniach socjalnych, niż na podstawach gospodarczych, wymaga w chwili obecnej znacznych zmian. Inicjatywę do podjęcia prac nad reformą ustawodawstwa, dotyczącego zmiany ustroju w rolnictwie, winny podnieść solidarnie społeczeństwo rolnicze, samorząd terytorjalny i rolniczy oraz władze rządowe.

Program ten winien uwzględnić fakt, że współczesne życie gospodarcze oparło swój postęp na racjonalizacji i centralizacji systemów wytwórczych. Racjonalizacja nie może ograniczyć się jedynie do wytwórczości przemysłowej, winna również znaleźć jak najszerokie zastosowanie i w rolnictwie. Odnosi się to przede wszystkim do rolnictwa polskiego, które w olbrzymiej większości jest niezmiernie dalekie od jakichkolwiek nowoczesnych systemów pracy i to tembardziej, że najpoważniejsi producenci płodów rolnych: Stany Zjednoczone, Kanada, Argentyna, a ostatnio Rosja Sowiecka i Niemcy nastawiają swą produkcję rolną na całkowitą racjonalizację systemów uprawy i hodowli.

Jest rzeczą oczywistą, że przewidziane reformą rolną drobne gospodarstwa wiejskie jak najmniej nadają się do zaprowadzania zrjonalizowanych metod pracy i kto wie, czy po całkowitej realizacji programu reformy rolnej według obecnego programu nie zostałoby państwo zmuszone do tworzenia zbiorowych gospodarstw rolnych na wzór sowieckich kolektywów. Niektórzy rolnicy teoretycy zapatrzeni w drobne gospodarstwa duńskie chcą, aby rolnictwo polskie nastawiło całkowicie swą produkcję w kierunku hodowli, warzywnictwa i ogrodnictwa. Dla których to kierunków istotnie drobne gospodarstwa są najodpowiedniejsze — oczywiście przy wysokim stanie ogólnej kultury rolników i zapewnieniu zbytu na zewnątrz. Lecz zaprowadzenie ich jest rzeczą nie do pomyślenia w Polsce. Polska musi w znacznym stopniu zachować charakter kraju wytwarzającego produkty zbożowe przynajmniej w takiej ilości, aby całkowicie zaspakajać zapotrzebowanie wewnętrzne. Dla racjonalnej produkcji zbożowej zaś najbardziej odpowiednie są gospodarstwa t. zw. średnie i większe, które moglibyśmy określić mianem gospodarstw folwarcznych. Reforma rolna powinna iść po takiej linii, aby ten typ gospodarstw rolnych dominował. Oczywiście obok gospodarstw średnich musi istnieć pewna ilość z jednej strony gospodarstw większej własności, z drugiej gospodarstw drobnych, albowiem każdy z tych typów właśnie ze względu na swą wielkość spełnia doniosłą, choć odmienną rolę w gospodarstwie społecznym.

Sama reforma agrarna nigdy jednak nie będzie stanowić całkowitego środka usunięcia kryzysu w rolnictwie. Koniecznym jest jednoczesne zastosowanie odpowiednich środków do walki z trudnościami koniunkturalnymi, do których należy zaliczyć, między innymi, jako najważniejsze: niewspółmierny spadek cen na płody rolne, nadmierne zadłużenie oraz obciążenie świadczeniami publicznymi oraz trudności eksportowe.

Niskie ceny, zmniejszając wpływ brutto ze sprzedaży płodów rolnych, automatycznie obniżyły rentowność warsztatów rolnych, ponieważ równoległe ze spadkiem ceny sprzedażnej nie nastąpiło proporcjonalne zmniejszenie się kosztów własnych produkcji. Nie zmalały ceny produktów przemysłowych, nabywanych przez rolników, nie uległy redukcji wszelkie świadczenia publiczne, nie obniżyła się również suma zadłużenia długo, a zwłaszcza krótkoterminowego i t. d. Przywrócenie rolnictwu takiego stanu rentowności, któryby zapewnił mu tylko możliwość utrzymania się przy życiu, może nastąpić na dwu drogach. Pierwszą będzie podwyższenie ceny sprzedażnej płodów rolniczych do wysokości zapewniającej odpowiednią rentowność, drugą obniżenie kosztów produkcji przy cenach dotychczasowych — niezmiennych. Droga pierwsza jest obecnie niezmiernie trudna do zastosowania. Spadek cen produktów rolnych był wynikiem działania prawa popytu i podaży. Zawiesić realizowanie się tego prawa w życiu gospodarczym można jedynie na drodze znacznej etatyzacji tej gałęzi życia gospodarczego, prowadzącej być może do powstania monopolu sprzedaży produktów rolnych. A wiadomą jest rzeczą, że wszelki monopol kryje w sobie zbyt wiele niebezpieczeństw, ażeby go nazbyt pochopnie realizować, szczególnie w okresie depresji gospodarczej.

Pozostaje zatem druga droga polepszenia sytuacji gospodarstw rolnych, obniżenie kosztów własnych produkcji rolniczej. Tu otwiera się szerokie pole do działalności rolników i organizacyj rolniczych, rządu i samorządu.

Możliwości obniżenia kosztów produkcji w rolnictwie należy szukać w każdym ze składowych czynników biorących udział w procesie wytwórczości. Najważniejszymi składnikami gospodarstwa rolnego — jako narzędzia produkcji — są: ziemia, środki techniczne w najszerszym tego słowa znaczeniu, środki kapitałowe (głównie kapitał obrotowy) i wreszcie sam człowiek, dostarczający zarówno energii fizycznej — mięśniowej, jak i inteligencji.

Obniżenie kosztów wiążących się z ziemią — jako podstawą produkcji rolnej — może nastąpić jedynie po zmianie struktury rolnej, a więc po przeprowadzeniu odpowiednio obmyślanego planu komasacji i parcelacji.

Oszczędności na drugim czynniku dadzą się osiągnąć głównie po przeprowadzeniu procesu racjonalizacji pracy w rolnictwie. Nawozy sztuczne, maszyny rolnicze, jak traktory, żniwiarki, samochody ciężarowe i t. d. są temi niezbędnymi dziś środkami podniesienia wydajności z ha i obniżenia kosztów wyprodukowania jednego kwintala zboża. Środki te znajdują poważne zastosowanie w głównych krajach produkujących zboże. Oczywiście przeprowadzenie racjo-

nalizacji pracy, jako środka poprawy, nie może nastąpić natychmiast. I tu koniecznym jest pomyślany na długi szereg lat i konsekwentnie realizowany program.

Przeprowadzenie procesu racjonalizacji wymaga z jednej strony środków kapitałowych dla dokonania odpowiednich inwestycji i dla stworzenia niezbędnego w każdej jednostce gospodarczej kapitału obrotowego, z drugiej — odpowiedniego przygotowania samych rolników. Dostarczenie środków kapitałowych na odpowiednich warunkach winno być troską państwa i samorządu. Odpowiednie przygotowanie i wyszkolenie jak najszerzych warstw rolniczych — to kwestja zorganizowania i prowadzenia szkolnictwa zawodowego i oświaty rolniczej. Tu znów samorząd i państwo winny wziąć inicjatywę na swoje barki.

Drugi zasadniczy element trudności w rolnictwie stanowi nadmierne zadłużenie i zbyt wielkie obciążenie rolnictwa wszelkiego rodzaju świadczeniami na rzecz związków publiczno - prawnych. Pożyczki zaciągane na nieodpowiednich dla rolnictwa warunkach stały się głównym czynnikiem nieopłacalności większej liczby dotkniętych kryzysem warsztatów rolnych. Likwidacja, a w każdym razie złagodzenie ciężaru tych długów, są jednym z najbardziej zasadniczych warunków sanacji stosunków w rolnictwie, a przede wszystkim podniesienia stopnia rentowności warsztatów rolnych.

W związku ze znacznym spadkiem cen na płody rolne i utrudnieniem możliwości eksportowych niemal wszystkie gospodarstwa rolne nie są w stanie własnymi siłami sprostać ciężarom na nich obowiązkom. Tu wydaje się niezbędną pomoc z zewnątrz.

Wspólnymi wysiłkami: rządu, samorządu terytorjalnego i organizacji rolniczych winna być podjęta na szeroką skalę akcja likwidacji uciążliwego zadłużenia rolniczego, polegająca na rozłożeniu na spłaty przy równoczesnym obniżeniu oprocentowania zobowiązań krótkoterminowych.

Nie jest możliwym stworzenie generalnego planu sanacyjnego. Koniecznym jest zastosowanie jak najdalej posuniętej indywidualizacji środków dla poszczególnych grup gospodarstw o wspólnych warunkach pracy, a nawet w pewnych wypadkach dla poszczególnych indywidualnych obiektów. Ze względów technicznych małe gospodarstwa winny być potraktowane ogólnie, zaś gospodarstwa folwarczne indywidualnie — w miarę możliwości.

Siłą rzeczy plan akcji uzdrawiającej nie może mieć na uwadze jedynie interesu zadłużonych rolników. Musi on stworzyć kompromis i koordynację interesów tak dłużników, jak wierzycieli.

Specjalnego wysiłku i troski wymaga rozwiązanie kwestji trudności eksportowych płodów naszego rolnictwa, co stanowi jeden z najważniejszych elementów kryzysu w rolnictwie polskim. Na trudności te składają się przede wszystkim: kurczenie się rynków zbytu, konkurencja innych państw rolniczych, wadliwa organizacja naszego aparatu handlowego, oraz niska jakość naszych produktów.

Zwalczenie trudności pierwszego i drugiego rodzaju leży naogół poza sferą możliwości polskiej polityki ekonomicznej, natomiast dużo można zrobić w kierunku usunięcia dwu następnych trudności.

Należyte zorganizowanie sprzedaży na eksport naszych płodów rolnych powinno być właściwie pozostawione inicjatywie prywatnej, szczególnie spółdzielczości rolniczej. Chodzi jedynie o należyte pobudzenie tej inicjatywy do podjęcia twórczego wysiłku. Trud tego pobudzenia spada w pierwszej mierze na samorząd terytorjalny, pozatem na władze centralne, które winny wziąć na siebie obowiązek koordynacji wysiłków na terenie całej Rzeczypospolitej.

Podniesienie jakości towarów rolniczych winno być całkowicie przedmiotem troski samych rolników, a szczególnie zrzeszeń rolniczych.

Jednym z poważnych środków poprawy sytuacji gospodarczej szeregu gospodarstw rolnych — poza wyżej wymienionymi, jest zmiana przedmiotu upraw — przejście od gospodarki zbożowej do gospodarki ogrodniczej i sadowniczej. W Polsce istnieją potencjalne a niewyzyskane zupełnie możliwości zbytu przez podniesienie niedostatecznej konsumpcji wewnętrznej zarówno wszelkiego rodzaju owoców jak i warzyw. Stanowimy pod tym względem kraj wybitnie zacofany. Podobne zagadnienie stanowi sprawa hodowli drobiu, sprawa przetwórstwa mlecznego, sprawa rybołówstwa, grzybiarstwa i t. d. Tu znów otwiera się szerokie pole do pracy organizacji rolniczych, a w znacznej mierze i samorządu terytorjalnego.

Realizacja wszystkich powyżej omówionych środków wymaga — jak to już uprzednio zaznaczyłem — wysiłków zastosowanych bardzo szeroko i pomyślanych na długi okres czasu. Z tych względów efektu ich nie należałoby oczekiwać natychmiast. Poprawa sytuacji w rolnictwie, jako ich skutek, nastąpiłaby dopiero po znacznym okresie czasu.

Jeżeli chodzi o poprawę natychmiastową — o sprowadzenie ulgi choćby częściowej byle w jak najkrótszym okresie czasu, to jedynie bardzo nieliczne z powyższych środków efekt taki mogą w nieznacznym stopniu przynieść.

K. Romaniuk.

Sprawy bieżące

STATUT ZRZESZENIA SŁOWIAŃSKICH KAS OSZCZĘDNOŚCI.

W Nr. 26 „Samorządu“ zamieściliśmy sprawozdanie ze zjazdu delegatów słowiańskich kas oszczędności, zwołanego w Gdyni z inicjatywy Związku Związków komunalnych kas oszczędności. Obecnie podaje-

my w streszczeniu opracowany przez D-ra Cmunta a przyjęty statut powstałego świeżo zrzeszenia słowiańskich kas oszczędności.

§ 1-szy omawia w ogólnych zarysach cele zrzeszenia, opartego na ścisłej współpracy naczelných organizacji słowiańskich kas oszczędności. Pierwszem i naczelnem zadaniem zrzeszenia jest dążenie do rozwoju kas oszczędności wśród narodów słowiańskich,

do wychowania wśród tych narodów zmysłu oszczędności, a co zatem idzie — budowanie trwałych podstaw przyszłego dobrobytu najszerzych warstw ludności krajów słowiańskich, opartego na własnych, rodzimych kapitałach. Na forum międzynarodowym ta wzajemna współpraca słowiańskich związków kas oszczędności powinna znaleźć należyty wyraz.

§ 2-gi głosi, iż członkami założycielami zrzeszenia słowiańskich kas oszczędności są: 1) Związek Związków Komunalnych kas Oszczędności w Warszawie i 2) Spolek Ceskoslovenskích Sporitelén w Pradze.

§ 3-ci stanowi, iż organami zrzeszenia są: Walne Zebranie jako organ uchwałodawczy oraz Prezydium — jako organ wykonawczy.

§ 4-ty ustala, iż Walne Zebranie składa się z delegatów naczelných organizacyj kas oszczędności krajów słowiańskich (członków zrzeszenia) po 10-ciu z każdego. Walne zebranie jest ważne przy udziale przynajmniej połowy delegatów każdego kraju. Tylko w wyjątkowych wypadkach jest dopuszczalna mniejsza ilość delegatów z danego kraju (poniżej 5-ciu). O tych wyjątkowych wypadkach decyduje Prezydium Walnego Zebrania. Walne zebrania odbywają się raz na rok.

Nadzwyczajne Walne Zebranie może być zwołane na wniosek prezesów organizacyj krajowych, wchodzących w skład zrzeszenia.

Do kompetencji Walnego zebrania należą wszelkie sprawy, które nie zostały wyraźnie zastrzeżone Prezydium.

§ 5-ty Prezydium składa się z prezesa i tylu wiceprezesów, ile krajów bierze w niem udział — oraz z sekretarza wybieranych przez walne zebranie większością głosów na okres jednego roku. Prezes ma być corocznie wybierany z innego kraju. Sekretarza należy wybierać, o ile możliwości z organizacji tego kraju, do której należy prezes (chodzi tu o sprawną i szybką działalność prezydium zrzeszenia, co byłoby utrudnione, gdy prezes i sekretarz pochodzili z różnych państw). Prezydium załatwia sprawy bieżące, gospodaruje funduszami zrzeszenia i t. p. Prezydium reprezentuje zrzeszenie na zewnątrz. W razie ustąpienia lub śmierci prezesa zastępuje go wiceprezes tej samej narodowości.

§ 6-ty Celem łatwiejszego wykonywania swoich zadań może Prezydium ukonstytuować stałe komisje dla poszczególnych spraw.

§ 7-my Wszystkie funkcje spełniane z wyboru w zrzeszeniu są honorowe.

§ 8-my Siedzibą zrzeszenia i jego kancelarji jest siedziba tej organizacji, z której wybrany został prezes. Kancelarja tej organizacji prowadzi również wszystkie agendy zrzeszenia, o ile walne zebranie nie postanowi inaczej.

§ 9-ty W wypadku, gdyby się okazało koniecznym, Walne zebranie może uchwalić składki na cele zrzeszenia, jednakże tylko w wysokości niezbędnie koniecznej i tylko na czas określony. O ich nałożeniu i wogóle o sposobie ich wymierzania stanowi na wniosek Prezydium walne zebranie.

§ 10-ty We wszystkich wypadkach, w których będzie miała zastosowanie kolejność, będą poszczególne organizacje wymieniane względnie zastępowane w kolejności alfabetycznej.

§ 11-ty Językiem obrad jest którykolwiek język słowiański. Protokół walnych zebrań oraz zebrań komisij może być zaopatrzony podpisami: prezesa wzgl. wiceprezesa, sekretarza oraz weryfikatorów.

§ 12-ty Zrzeszenie przestaje istnieć, jeżeli odwoła z niego swoich zastępców przynajmniej jedna z organizacji założycielskich, względnie, kiedy 2/3 głosów na walnem zebraniu uchwali jego likwidację.

W SPRAWIE OBLICZANIA LAT DAWNEJ SŁUŻBY DO WYSLUGI EMERYTALNEJ.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wystosowało do Panów Wojewodów w Białymstoku, Brześciu n/B., Kielcach, Lublinie, Łodzi, Łucku, Nowogródki, Wilnie, Warszawie w powyższej sprawie okólnik Nr. S.S. 113/85/31 z dnia 18.7.1932 r. treści następującej.

W celu jednolitego interpretowania statutu emerytalnego, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych podaje następujące wyjaśnienia do §§ 9, 11, 46 i 49 statutu emerytalnego, zaleconego okólnikiem Min. Spr. Wewn. Nr. 148 (S.S. 2823/9) z di. 18.VII.1929 r. (Zb. Zarz. Min. Spr. Wewn. str. 1383, poz. 13) oraz okólnika Nr. 87 (S.S. 113/29) z dn. 4.VI.1930 (Zb. Zarz. Min. Spr. Wewn. str. 270, poz. 43):

1. Służba wojskowa zaliczana do wysługi emerytalnej na podstawie § 46 statutu wzorowego winna być traktowana narówni z pracą w służbie państwowej, a więc za lata tej służby pracownik winien opłacić składki w rozmiarze przewidzianym w tymże paragrafie. Nie może być stosowany przy zaliczaniu tego rodzaju służby państwowej przepis zawarty w § 9, § 49 bowiem zawiera przepisy przechodnie zupełnie odrębne od przepisów statutu i stanowi sam przez się uprzywilejowanie pracowników samorządowych pozostających na służbie w chwili wejścia w życie statutu emerytalnego, winien przeto być stosowany ściśle według swego brzmienia i nie można przy jego interpretacji powoływać się na dogodniejsze przepisy mające zastosowanie względem pracowników komunalnych, którzy wstąpili na służbę samorządową po wejściu w życie statutu emerytalnego. Ponieważ zaś służba wojskowa jest zrównana ze służbą państwową, więc opłacenie składek za okres służby wojskowej winno nastąpić w tym samym czasie i na tych samych warunkach, co opłacanie składek za okres służby państwowej cywilnej, a więc z chwilą wystawienia dokumentu zaliczenia, przyczem uwidocznie winno być to w dokumencie o zaliczeniu lat służby zaliczonej do wysługi emerytalnej.

2. Niesłuszne jest stanowisko zajęte przez niektóre związki komunalne, że na podstawie § 46 może być zaliczana jedynie tylko służba wojskowa polska, zgodnie bowiem z brzmieniem okólnika Nr. 87 (S.S. 113/29) z dn. 4 czerwca 1930 r. (Zb. Zarz. Min. Spr. Wewn. str. 270, poz. 43) nie rozróżnia się zaliczania służby wojskowej przed i powojennej.

3. Zdaniem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych do wysługi emerytalnej na podstawie § 46 należy zaliczyć służbę wojskową, odbytą w czasie wojny należy zaliczyć podwójnie, niema bowiem podstawy do odmiennego traktowania tego rodzaju służby, tem bardziej, że służba wojskowa, jak to wyżej wspomniano, zalicza się odpłatnie.

4. Niestosownie wreszcie pracownikom komunalnym przechodzącym na służbę do innego związku komunalnego zalicza się nieraz do wysługi emerytalnej lata służby w wysokości najwyższej 10-ciu lat. Praktyka taka nie jest oparta na żadnym przepisie. Jedynie tylko § 5 głosi, że w razie przejścia pracownika do służby w związku komunalnym, należącego do innego funduszu emerytalnego, przekazuje się składki zebrane w myśl § 46, nie więcej jednak niż za 10 lat. Nie znaczy to jednak, aby takiemu pracownikowi lata służby zaliczalne do wysługi emerytalnej podlegały redukcji. Dotyczy to bowiem jedynie składek przezeń zebranych.

Zechce Pan Wojewoda podać powyższe uwagi do wiadomości związkom komunalnym, przy których powstały fundusze emerytalne oparte na statucie wzorowym.

WYNAGRODZENIE SOŁTYSÓW W WOJEWÓDZTWACH WSCHODNICH.

W jednym z urzędów wojewódzkich na ziemiach wschodnich b. zaboru rosyjskiego na terenie jednej gminy, gmina ta nie wypłacała sołtysom stałego wynagrodzenia lecz stosowała ze specjalnego na ten cel kredytu indywidualne nagrody za pracę.

Wskutek zwrócenia się sołtysów tej gminy z żądaniem do Min. Spraw Wewnętrznych, to ostatnie w reskrypcie z 21.6.1932 r. Nr. SS. 82/10/3/2 wyjaśniło, iż sołtysi winni otrzymywać stałe pobory, a to w myśl art. 77 rozp. k. Gen. ZW. z dnia 26.9.1919 r. o samorządzie gminnym (D. U. R. Z. C. Z. W. Nr. 21 p. 215).

M. S. W. wyjaśniło, iż Wydziały Powiatowe nie są ograniczone żadnymi przepisami co do określania wysokości stałego wynagrodzenia sołtysów, a wobec tego wynagrodzenie to może być oznaczone w wysokości zależnej od stanu finansowego gminy.

INSTRUKCJA DLA ZARZĄDÓW GMIN WIEJSKICH I MIEJSKICH W SPRAWIE STATYSTYKI PRODUKCJI ROLNEJ.

Ostatnio zostały wydane przez Ministra Spraw Wewnętrznych i Ministra Rolnictwa instrukcje dla powiatowych władz administracji ogólnej i zarządów gmin wiejskich i miejskich w sprawie statystyki produkcji rolnej. Instrukcja dla zarządów gmin wiejskich i miejskich głosi, iż w zakresie statystyki produkcji rolnej zarządy odnośnych gmin ustalają co roku powierzchnie poszczególnych ziemiołódów, płony oraz stan liczebny zwierząt gospodarskich. Ustalenie powierzchni zasiewów dla gospodarstw, posiadających 50 ha i więcej ogólnego obszaru, dokonywa się drogą indywidualnego pisemnego zeznania, zaś dla gospodarstw o obszarze ogólnym poniżej 50 ha — drogą szacunku przez specjalne komisje. Wszystkie czynności powinny być wykonywane w/g instrukcji, a ewent. wyjaśnienia udziela zarządom gmin powiatowa władza administracji ogólnej.

Dla dokonania szacunków dla gospodarstw poniżej 50 ha powinny być powołane przez zarządy gmin — komisje gminne w składzie conajmniej 4 członków każda. W zasadzie przewodniczącym takiej komisji ma być wójt (naczelnik) gminy, dalej

w skład komisji w gminach wiejskich powinien wchodzić sekretarz gminy oraz conajmniej 2-ch członków z pośród światlejszych rolników.

W gminach wiejskich zbiorowych pozostawia się do uznania zarządu gminy powołanie pomocniczych podkomisji dla poszczególnych lub kilku miejscowości, które to podkomisje miały być pod bezpośrednim kierownictwem komisji gminnych. Za pracę tak komisji jak poszczególnych podkomisji ponosi odpowiedzialność zarząd gminny. Pożądaniem jest, jak głosi instrukcja, aby w skład tych komisji jak i podkomisji wchodzić miejscowi instruktorzy rolni, przewodniczący kółek rolniczych, spółdzielni rolniczych, kierownicy szkół rolniczych, korespondenci Gł. Urz. Stat. i inni znawcy rolnictwa, zamieszkali na obszarze danej gminy.

Przed rozpoczęciem dochodzenia, zarządy gmin otrzymują bezpłatnie od Głównego Urzędu Statyst. za pośrednictwem starostw — niezbędną ilość druków i formularzy. W razie stwierdzenia braków co do pewnych rodzajów formularzy zarząd gminy zwrócić się powinien natychmiast do właściwej powiatowej władzy administracji ogólnej, nie przerywając biegu rozpoczętej pracy.

Po ustaleniu składu komisji gminnej przewodniczący powinien zwołać posiedzenie, na którym powinno być szczegółowo omówione zadanie, jakie komisja ma do spełnienia; powinna być odczytana instrukcja Min. Spr. Wewn. i Min. Roln. oraz dokładnie omówiony sposób wypełniania formularzy. Następnie komisja przystępuje do pracy w terenie.

Poczynając od roku przyszłego — wszystkie czynności związane z szacunkiem powierzchni zasiewów w gospodarstwach o ogólnym obszarze poniżej 50 ha powinny być ukończone do dnia 10 czerwca.

W czasie od 1 do 20 lipca (w bieżącym roku termin przedłużony o dni 40) każdego roku zarząd gminy dokonywa spisu zwierząt gospodarskich drogą indywidualnych badań każdego gospodarstwa według stanu z dnia 30 czerwca.

W czasie od 16 sierpnia do 31 października zarząd gminy zwołuje posiedzenie komisji gminnej celem oszacowania przeciętnych plonów ziemiołódów, określonych w specjalnym formularzu.

W roku bieżącym otrzymują zarządy gmin z Gł. Urz. Stat. wykazy powierzchni ziemi ornej z uwzględnieniem podziału na dwie grupy: gospodarstw do 50 ha i od 50 ha i więcej ogólnego obszaru. Wykazy te są oparte na danych za rok 1931 i mają one służyć za podstawę do przeliczeń powierzchni zasianej aż do nowej rejestracji użytków, która odbędzie się w 1936 roku.

Każdy zarząd gminny powinien sprawdzić, czy nadesłany wykaz powierzchni ziemi ornej zgadza się z ewidencją posiadaną przez dany zarząd gminy. W wypadku, gdy zaszła zmiana, np. jakiś majątek rozparcelowany, lub pewna miejscowość została włączona lub wyłączona z obszaru gminy, nastąpiła zmiana użytkowania i t. p. — należy wówczas wykaz odpowiednio skorygować.

O dokonanych wszelkich zmianach i poprawkach zarząd gminy powinien każdorazowo powiadamiać właściwą powiatową władzę administracji ogólnej, nie później jednak jak przed rozpoczęciem prac,

związanych ze statystyką produkcji rolnej, t. j. 1 maja każdego roku.

Z chwilą wydania nowej instrukcji utraciła moc obowiązującą dawna instrukcja w tej sprawie z dnia 30 marca 1929 roku, oparta na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 2 marca 1928 r. o statystyce produkcji rolnej („Monitor Polski“ Nr. 97, poz. 234).

POUCZENIE O PRZEPISACH USTAWY KARNO - SKARBOWEJ.

W sprawie powyższej Min. Spraw Wewnętrznych wystosowało do wszystkich p. wojewodów (z wyj. śląskiego) pismo okólne Nr. SS. 140/2/1 treści następującej.

W związku z wejściem w życie z dniem 1.V r. b. nowej ustawy karnej skarbowej (D. U. R. P. Nr. 34 p. 355) proszę pp. wojewodów o zarządzenie, by we wszystkich urzędach gminnych na najbliższych zebraniach sołtysów ci ostatni zostali pouczeni o przepisach powołanej wyżej ustawy, a w szczególności dotyczących kar za naruszenie przepisów o monopolu spirytusowym (art. 78, 86) oraz, by sołtysi ze swej strony zwołali zebrania gromadzkie, na których poinformowaliby ludność o przepisach tej ustawy i przestrzegli przed jej naruszeniem.

PP. Wojewodowie województw południowych i zachodnich pouczenie o powyższym wydadzą za pośrednictwem podległych im starostów naczelnikom gmin względnie sołtysom na piśmie, z tem że, pouczenia te podane zostaną ogółowi ludności gmin do wiadomości.

PRZEKAZANIE EGZEKUCJI DANIN KOMUNALNYCH WŁADZOM SKARBOWYM.

W N-rze 62 Dziennika Ustaw ogłoszone zostały rozporządzenia Rady Ministrów: o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych i o wyłączeniu niektórych należności z pod egzekucji władz skarbowych. To drugie rozporządzenie określa terminy przejścia przez władze skarbowe egzekucji, wykonywanej dotychczas przez władze komunalne.

Nowe zasady postępowania egzekucyjnego zostały skomentowane w specjalnym podręczniku, który w dniach najbliższych wydany zostanie nakładem Ministerstwa Sprawiedliwości. Związki komunalne,

PRACE POW. ZW. KOM. KRZEMIENIECKIEGO (WOJ. WOŁYŃSKIE) NA POLU POPIERANIA ROLNICTWA.

Pow. zw. kom. w Krzemieńcu prowadzi od szeregu lat wszechstronną działalność na polu popierania rolnictwa, zarówno w dziedzinie hodowli jak i szerzenia nowych metod pracy w rolnictwie.

W dziedzinie hodowli zwrócono główną uwagę na poprawę rasy i jakości koni. W tym celu w 1931 roku sejmik nabył na własność w państwowej stadninie w Janowie Podlaskim trzy ogiery dwuletnie (dwa pół krwi arabskiej, jeden pół krwi angielskiej) oraz jednego ogiera anglo - araba.

Ogiery powyższe są stacjonowane na punktach rozplodowych w Zahajcach, Wiśniowcu i Krzemieńcu. Ponadto, ze względu na dość dużą ilość na terenie powiatu koni typu miejscowego, wołyńskiego, odznaczających się wytrzymałością i przydatnością do pracy w zaprzęgu — zorganizowano w latach 1930 i 1931 szereg spędów „Konika Wołyńskiego“.

któreby chciały zaopatrzyć się w ten egzemplarz, mogą się zwracać z zamówieniami do Samorządowego Instytutu Wydawniczego.

DORĘCZANIE WEZWAŃ I ZAWIADOMIEŃ PISARZA HIPOTECZNEGO PRZEZ URZĘDY GMINNE.

W powyższej sprawie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu się z Min. Sprawiedliwości w reskrypcie Nr. SS. 2656/2 skierowanym do jednego z p. wojewodów wyjaśniło co następuje:

Wobec tego, że nie istnieją specjalne przepisy o doręczaniu wezwań przez pisarza hipotecznego, przeto kwestja, czy pisarz hipoteczny ma prawo żądać od magistratów i od wójtów gmin doręczania wezwań i zawiadomień, może być rozstrzygnięta na zasadzie przepisów ogólnych, określających stanowisko pisarza hipotecznego.

Jak wynika z art. 271 Rozp. Pr. R. P. z dnia 6.2.1928 r. o prawie o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. R. P. Nr. 12 poz. 93) dotychczasowa organizacja magistratur hipotecznych pozostaje w mocy. Dotychczas obowiązującymi przepisami dla pisarzy hipotecznych są „Przepisy tymczasowe o urządzeniu sądownictwa w Królestwie Polskiem“ (Dz. Urzęd. Dep. Spraw Nr. 1 poz. 1 z 1917 r.). Według tych przepisów pisarz hipoteczny jest uważany za „urząd pomocniczy“ sądu, podobnie jak takim urzędem jest notariusz (art. 10 Przepisów Tymcz.).

Z dekretu z dnia 16 lutego 1918 r. (Dz. P. P. P. Nr. 5 poz. 9) wynika, iż magistraty i wójci gmin są obowiązani doręczać tylko wezwania i zawiadomienia sądu i że tylko sąd może dać magistratom lub gminom zlecenie doręczenia wezwania lub zawiadomienia, co wyraźnie podkreśla art. 4 dekretu. Opierając się na powyższym, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyjaśnia, iż pisarz hipoteczny jako urząd pomocniczy sądu nie ma prawa sam żądać od magistratów i wójtów gmin doręczania wezwań i zawiadomień, gdyż takie prawo jest zastrzeżone wyłącznie sądom.

Pisarz hipoteczny pragnąc doręczyć wezwania poza miejscem swojej siedziby za pośrednictwem magistratu albo wójta może zwrócić się do Prezesa Sądu Okręgowego lub Naczelnika Sądu Grodzkiego, któremu jest podległy, z prośbą o doręczenie wezwania i za pośrednictwem tegoż Prezesa wezwania lub zawiadomienie doręczyć.

Spędy powyższe spowodowały zainteresowanie się rolników hodowlą tego typu konia, a sejmik dla zachowania ciągłości pracy w tej dziedzinie postarał się o zaprowadzenie księgi rejestracyjnej klaczy „konia wołyńskiego“, o wyznaczenie punktów kopolacyjnych ogierów tego typu oraz zakupił jednego ogiera licencjonowanego typu miejscowego, który został stacjonowany w Wiśniowcu.

Poza pracami nad poprawą rasy koni, sejmik krzemieniecki przeprowadza na swej fermie w Wiśniowcu badania nad krzyżowaniem miejscowej owcy z karakułami. Badania te wykazują, że potomstwo zrodzone z tych krzyżowań, posiada cechy karakułów. Dla zapobieżenia epidemjom wśród zwierząt, samorząd krzemieniecki od 1923 roku utrzymuje stale pięć poradni obsługiwanych przez lekarzy weterynarii, a rozmieszczonych w różnych punktach powiatu.

Dalszą troską samorządu krzemienieckiego było rozwinięcie i podniesienie tych gałęzi rolnictwa, które wykazywały jakieś braki, a które mogły przynieść mieszkańcom powiatu

bezsprzeczne korzyści. W pierwszym więc rządzie postarano się o wykorzystanie nieużytków — przez ich zalesienie. W tym celu w 1926 r. założono szkółki drzew leśnych, a materiałem ze szkółek zalesiono w 1927 r. — 41½ ha zboczy górskich. W następnych zaś latach zalesiono lotne piaski wikliną kaspijską na obszarze 28 ha oraz sosną pospolitą zbocza gór na ogólnej przestrzeni 278½ ha. Oprócz tego rok rocznie zakładano szkółki drzew leśnych, a materiałem z tych szkółek zalesiano powyższe nieużytki oraz obsadzano drogi i place publiczne.

Z wikliny, wyprodukowanej na terenach zalesionych — zapoczątkowano w 1932 r. wyrób sprzętów koszykarskich, uruchamiając warsztat w ochronce powiatowej w Krzemieńcu.

Drugim działem pracy były: ogrodnictwo i pszczelarstwo. By podnieść te gałęzie rolnictwa — pow. zw. kom. zaangażował w 1928 r. instruktora pszczelarskiego oraz przeprowadził w ostatnich dwóch latach badanie stanu sadów w powiecie, pokazuje oczyszczanie i sadzenie drzewek; przy pomocy zaś instruktorów samorządowych sprzedano na kredyt (na 3-letni kredyt za pośrednictwem K. K. O.) około 20 tysięcy sztuk drzewek owocowych.

Pozatem samorząd krzemieniecki od 1928 r. rozpoczął akcję, zmierzającą do uruchomienia hodowli jedwabników. W tym celu założono szkółki drzew morwowych na obszarze 15 arów, a sadzonki morwowe wysadzano w ogrodach przy 72 szkołach ludowych. W 1932 r. rozpoczęto hodowlę jedwabników w 2-ch miejscowościach — z biegiem zaś czasu akcja ta będzie rozszerzana.

Wraz z działalnością powyżej omówioną prowadził samorząd krzemieniecki przy pomocy swych instruktorów rolnych i nauczycieli szkół rolniczych intensywną pracę oświatową. Od 1923 r. do 1932 r. wygłoszono 1122 odczytów i pogadanek rolniczych. W 1925 r. przeprowadzono 4-tygodniowy kurs ogólny - rolniczy w Wiśniowcu, który ukończyło 17 słuchaczy, w 1927 r. 4-tygodniowy kurs mleczarski, który ukończyło 30 słuchaczy z całego Wołynia. Oprócz tego przeprowadzony był w szkole rolniczej w Białokrynicy 4-tygodniowy kurs dla kontrolerów obór, który ukończyło 40 słuchaczy. Nadto samorząd krzemieniecki prowadzi również żywą działalność w kołach młodzieży wiejskiej.

ZALESIANIE NIEUŻYTKÓW NA TERENIE POWIATU GOSTYNIŃSKIEGO (WOJ. WARSZAWSKIE) W R. 1931/32.

Powiatowy związek komunalny w Gostyninie prowadził zarówno w 1931/32 r. jak i w latach poprzednich, akcję zalesiania nieużytków za pośrednictwem państwowego nadleśnictwa w Łącku. Zalesień dokonano na powierzchni 22,9 ha na terenie pięciu gmin. Na zalesienie zużytkowano 234.000 sadzonek sosny pospolitej, 186.650 sadzonek sosny „Banka“, 11.300 sadzonek brzozy i 7000 sadzonek akacji.

Zapotrzebowanie na sadzonki było wobec spóźnionej wiosny stosunkowo nieduże, dlatego też zostało zalesionych tylko 22,9 ha, — w innych warunkach możnaby było zalesić znacznie większą przestrzeń, gdyż pomimo, że 25% sadzonek sosny w szkółkach wymarło, to jednak pozostało jeszcze nie zużytkowanych około 700.000 sadzonek.

Nowych szkółek założono w 1931/32 r. na przestrzeni 30 arów z sosną pospolitą i bankejaną — pozatem w dalszym ciągu utrzymywane były szkółki z wikliną kaspijską na przestrzeni 16 arów i brzoza na przestrzeni 10 arów.

ULGI DLA ROLNIKÓW.

Sejmik powiatowy w Gostyninie upoważnił Wydział Powiatowy do indywidualnego umarzania w całości przypadających odsetek od wszystkich danin komunalnych płatnikom - rolnikom w powiecie, zalegającym w uiszczeniu tych należności za lata ubiegłe i I-szej raty okresu 1932/33, o ile zaległe podatki i opłaty zostaną dobrowolnie uregulowane w terminie do dnia 10 września 1932 r.

POWIAT ZDOLBUNOWSKI (WOJ. WOŁYŃSKIE) W SPRAWIE USTAWY O ULGACH PODATKOWYCH.

Wydział Powiatowy Sejmiku zdolbunowskiego wskutek akcji podjętej przez Urząd Skarbowy, celem wykonania ustawy z dn. 10.III.1932 r. o ulgach podatkowych, postanowił

jednogłośnie wystąpić do Pana Wojewody Wołyńskiego z wyjaśnieniem, iż ustawa powyższa oddziałuje demoralizująco na ogół płatników i jest wysoce krzywdzącą dla tych płatników, którzy opłacali w terminach należne podatki w poprzednich latach, a obecnie z żadnych ulg nie korzystają mimo pogłębiania się kryzysu. Ponadto żąda się od nich nadal regularnego płacenia podatków, natomiast płatnicy opiekowali otrzymali nagrody za swą opieszałość w postaci bonifikat od 50 do 100% zaległości.

Zdaniem Wydziału Powiatowego — zastosowanie ulg w płaceniu bieżących podatków przez rolników jest konieczne — natomiast zaległości mogłyby być stopniowo w całości ściągane.

Równocześnie Wydział Powiatowy wypowiedział się przeciwko szablonowemu stosowaniu ulg w płaceniu podatków, uważając za konieczne załatwianie tych spraw indywidualnie, ze względu na to, iż niektórzy płatnicy zalegają z regulowaniem należności przez złą wolę i przez to nie zasługują na żadne ulgi.

GMINNE KASY POŻYCZKOWO - OSZCZĘDNOŚCIOWE W WOJEWÓDZTWIE WILEŃSKIM.

Ilość gminnych kas pożyczkowo - oszczędnościowych na terenie województwa wileńskiego w porównaniu do ubiegłych 2-ech lat nie uległa zmianie i wynosi ogółem 19, z czego większość przypada na powiaty: dziśnieński (5) i oszmiański (7). W powiecie mołodeckim wogóle gm. kas pożyczk. - oszczędn. niema. Ta stosunkowo skromna ilość gminnych kas pożyczk. - oszczędnościowych w porównaniu do innych województw tłumaczy się tem, że na terenie województwa wileńskiego zakładano i popierano w pierwszym rządzie t. zw. kasy Stefczyka. Jedynie w tych gminach, gdzie rozwój kas Stefczyka szedł dość opornie — tam ze względu raczej na potrzeby kredytowe, aniżeli zbieranie oszczędności — zakładano gminne kasy pożyczk. - oszczędnościowe, których oczywiście podstawowym zadaniem było, w szczególności w pierwszych latach egzystencji — rozprowadzanie kredytów z Państwowego Banku Rolnego.

Wprawdzie rozwój istniejących 19 kas gminnych pożyczk. - oszczędn. w województwie wileńskim nie jest imponującym, jednak bezstronnie należy podkreślić, iż poza pewnymi wyjątkami, rozbudowują się one powolnie i z roku na rok wykazują coraz lepsze wyniki.

Celem zorientowania się w dotychczasowym stanie gminnych kas pożyczkowo - oszczędnościowych wojew. wileńskiego — zamieszczamy poniżej tabelę zestawioną w/g rachunków na dzień 31.XII.1931 r. (p. str. 491).

Aczkolwiek wojew. wileńskie, co do zasobności mieszkańców należy bezwątpienia do rzędu województw najmniej zamożnych, i chociaż ciężki kryzys gospodarczy oraz stała niemal klęska nieurodzaju trapi niepomymnie ludność Wileńszczyzny, to jednak, jeżeli porównamy wyniki gminnych kas pożyczk. - oszczędnościowych ze stanem rachunków tychże kas w roku poprzednim, t. j. z dn. 31.XII.1930 r., to się okaże, że pomimo niesprzyjające warunki — gminne kasy pożyczkowo - oszczędnościowe wojew. wileńskiego wykazują dalszy rozwój, uwidaczniający się w szczególności w dziale oszczędnościowym i w zakresie kapitałów własnych. I tak, gdy na dzień 31.XII.1930 r. ogólna suma wkładów oszczędnościowych we wspomnianych 19 kasach wojew. wileńskiego wynosiła — 57.462 zł., to jak z poniższej tabeli widzimy — suma ta wzrosła na dzień 31.XII.1931 r. do 88.566 zł. Kapitały własne (zakładowe i zasobowe) wzrosły w tym czasie z kwoty 125.236 zł. do 168.572 zł. Aczkolwiek w liczbach absolutnych nie są to, jak zaznaczyliśmy imponujące wyniki, to jednak procentowo stanowią one dość znaczny postęp naprzód.

W roku bieżącym, podobnie, jak inne instytucje finansowe — odczuwają gminne kasy pożyczk. - oszczędn. województwa wileńskiego stale słabnącą wypłacalność dłużników, spowodowaną z jednej strony dalej pogłębiającym się kryzysem gospodarczym, z drugiej zaś strony przeszkodami, wynikłymi na skutek wydania ustaw o ulgach dla rolników przy dokonywaniu egzekucji. Przeprowadzana z reguły egzekucja do inwentarza żywego jest obecnie niemożliwa, bowiem w myśl tych przepisów ustawowych, inwentarz żywy został uznany za przynależny do majątku nieruchomego i nie może być sprzedany oddzielnie od nieruchomości.

W zakończeniu należy podkreślić, iż z pośród gminnych

kas pożyczkowo-oszczędnościowych wojew. wileńskiego wyróżnić należy gminną kasę pożyczkowo-oszczędnościową w Plisie, pow. dziśieńskiego, która posiadała w dniu 31.XII.1931 r. kapitałów własnych w sumie 27.820 zł., t. j.

dwadzieścia kilka procent ogólnej sumy kapitałów własnych, zgromadzonych we wszystkich gm. k. p.-o. w województwie, oraz wkładów oszczędnościowych — 27.911, t. j., prawie jedną trzecią wszystkich wkładów w tych kasach.

Stan gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych wojew. wileńskiego na dzień 31/XII 1931 r.

L. p.	N a z w a p o w i a t u	Siedziba gminnej kasy pożyczkowo-oszczędności.	Wysokość kapitału zakładowego uchwalonego w zł.	Wysokość kapitału zakładowego wplaconego w zł.	Wysokość kapitału zasobowego w zł.	Ogólna suma wkładów oszczędnościowych w zł.	Ogólna suma udzielonych przez Kasę pożyczek w zł.	Ogólna suma pożyczki udzielonej Kasie przez P. B. Rolny w zł.
1	Brasławski . . .	Bohin	5.502	5.502	926	639	29.934	22.800
		Leonpol	5.403	5.403	3.194	1.463	60.015	45.300
		Razem	10.905	10.905	4.120	2.102	89.949	68.100
2	Dziśnieński . . .	Hołubicze	4.395	4.395	895	330	30.289	11.910
		Mikołajewo	9.500	9.500	3.291	190	129.267	118.374
		Parafjanów	12.169	11.169	3.464	17.344	129.354	92.880
		Plisa	15.795	15.795	11.525	27.911	182.869	115.100
		Porpliszcz	8.846	8.846	2.848	669	89.476	73.910
Razem	50.705	49.705	22.023	46.444	561.255	412.174		
3	Oszmiański . . .	Dziewieniszki	7.636	5.636	552	3.210	22.762	9.000
		Grauzyszki	9.627	9.627	2.527	3.150	36.225	19.500
		Holszany	10.625	10.625	671	1.795	47.769	29.062
		Krewo	5.400	5.400	429	8.687	31.677	14.000
		Kucewicz	6.548	6.548	1.483	2.151	30.456	17.552
		Polany	5.130	3.630	1.189	2.078	30.026	18.675
		Smorgonie	6.553	6.553	1.338	2.428	33.127	22.500
Razem	51.519	48.019	8.189	23.499	232.042	130.289		
4	Postawski	Madziół	4.752	4.752	3.230	13.886	64.359	33.000
		Woropajewo	7.026	7.026	2.110	1.380	44.401	30.300
		Razem	11.778	11.778	5.340	15.266	108.760	63.300
5	Święciański . . .	Zukojnie	3.000	3.000	—	255	38.231	8.540
		Razem	3.000	3.000	—	255	38.231	8.540
6	Wilejski	Iża	2.160	2.160	274	948	3.598	—
		Razem	2.160	2.160	274	948	3.598	—
7	Wileńsko-Trocki	Olkieniki	2.449	2.449	610	52	17.108	14.382
		Razem	2.449	2.449	610	52	17.108	14.382
O g ó ł e m			132.516	128.016	40.556	88.566	1.050.943	696.785

Wiadomości gospodarcze

KURSY WALUT.

(notowane na giełdzie warszawskiej w dn. 26. VII. 1932)

1 dol. St. Zjedn. — 8.94 zł. — 8.90 zł.
100 frank. szwajc. — 173.47 — 174.33 zł.
1 funt. szterl. — 31.85 — 31.53 zł.
100 frank franc. — 35.06 zł. — 34.07 zł.

PAPIERY PROCENTOWE.

(notowane na giełdzie warszawskiej w dniu 26. VII. 1932 r.)

4 proc. pożyczka inwestycyjna 97.50 zł. 3 proc. poż. państw. budow. 36.00, zł. 4 proc. państwowa poż. premjowa dolarowa zł. 47.60, 8 proc. Listy Zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 94 zł. (w złotych w złocie = 161.68 zł. obieg.). 8 proc. obligacje Banku Gospodar. Krajowego 94 zł. w zł. w złocie = 161.68 złotych obieg.). 7 proc. Listy Zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 83.25 zł. 7 proc. obligacje Banku Gospod. Krajow. 83.25 zł. 8 proc. Listy Zastawne Banku Rolnego 94.00 (w złotych w złocie = 161.68 złotym obiegowym). 7 proc. Listy Zastawne Bank Roln. 83.25 zł. 4½ proc. Listy Zastawne Ziemskie — 36.00 zł. 8½ proc. obligacje Polskiego Banku Komunalnego III i IV em. — 93 zł.

4½ proc. Listy Zastawne m. Warszawy 45.75 zł. 8 proc. Listy Zastawne m. Warszawy 56.00. 8 proc. Listy Z. m. Piotrkowa 50.75 zł. 8½ proc. Listy Zastawne m. Łodzi 55.75 zł., 8 proc. Listy Z. m. Lublina 47.50. 8 proc. Listy Z. m. Częstochowy 50.25. 8½ proc. L. Z. m. Kielc 52.00.
Akcje Banku Polskiego 71.50 — 71.00 zł.
Kurs urzędowy 1 grama czystego złota 5.9244 zł.

CENY ZBOŻA.

(Ceny za 100 kg. franko stacja załadowania)

W dn. 26. VII. 1932 r. Warszawa:

Zyto 20.00 — 20.50 zł.
Pszonica 26.00 — 25.50 zł.
Jęczmień 19.50 — 20.00 zł.
Owies 21.00 — 24.50 zł.

NABIAŁ.

(W dniu 15. VII. 1932 r. Warszawa)

Mleko niezbiierane: Cena za 1 litr. mleka w hurcie 0.30 zł.
Masło: za 1 kg. w hurcie: wyborowe luksusowe 3.10 zł., mleczarskie deserowe II gat. 2.70 zł., mleczarskie solone 2.80 zł., oselkowe 2.50 zł.
Ceny masła w detalu rozumieją się o 15 % więcej cen hurtowych.
Jaja świeże za sztukę 0.10 zł.

Poradnik samorządowy

1) **Pytanie:** p. X. y. — sekretarz wydziału powiatowego z obszaru b. Kongresówki zapytuje:

1) czy związek komunalny, ubezpieczając w funduszu emerytalnym wszystkich swych pracowników, odpowiadających warunkom określonym w § 1 wzorowego statutu, może niektórych z tego typu pracowników nie ubezpieczać w funduszu.

2) czy sejmik pow. może jednostronną uchwałą zmienić zasady zaopatrzenia emerytalnego, oparte na funduszu emerytalnym, uchwalonym poprzednio przez tenże sejmik.

3) czy uchwała organów komunalnej kasy oszczędności o zgłoszeniu jej pracowników do funduszu emerytalnego wymaga zatwierdzenia władzy nadzorczej.

4) czy rada gminna, czy zebranie gminne, czy też sejmik powiatowy działa w stosunku do pracowników gminnych, o ile chodzi o wypadek, którego dotyczy § 7 statutu emerytalnego.

5) czy ze względu na brzmienie ust. 1 § 8 statutu odgrywa rolę czas efektywnej pracy w danym związku komunalnym.

6) w jakich wypadkach związku komunalne należące do funduszu pokrywają jego deficyt.

7) czy nowo-przyjęty pracownik może zabiegać o zaliczenie mu lat zaborczej służby wojskowej i cywilnej, oraz czy związek komunalny może sam pokryć składki na zaliczone lata, które winien uiścić pracownik w myśl § 46 statutu.

8) kto przenosi pracowników gminnych na emeryturę: organa gmin, czy z własnej inicjatywy wydział powiatowy.

Odpowiedź: 1) rada gminna, miejska, czy sejmik powiatowy, przystępując do tworzenia funduszu emerytalnego, może objąć nim szerszy lub węższy krąg osób (p. ustęp 8 — 10 okólnika Nr. 148 Min. Spr. Wewn. z dn. 18 lipca 1929 r., oraz § 1 wzorowego statutu emerytalnego — Zbiór Zarządzeń Min. Spr. Wewn. t. I. str. 270 p. 43 i t. II. str. 1383 poz. 14). Natomiast, gdy raz to uczynią, to nie mogą poszczególnych osób z kategorii ubezpieczonych w funduszu wcale tam nie ubezpieczać, lub z pod ubezpieczenia wycofywać. Władze nadzorcze nad danym związkiem bowiem mają w tej sytuacji prawo i obowiązek ingerować i zabronić, wycofać, wzgl. polecić ubezpieczyć daną osobę, gdyż przeciwne postępowanie jest naruszeniem lokalnej normy prawnej, jaką jest statut emerytalny.

2) sejmik może to uczynić, lecz pociąga to za sobą szereg daleko idących konsekwencji, które precyzuje okólnik Nr. 92 Min. Spraw Wewn. z dnia 30.VI. 1932 r. Nr. S. S. 85/10/3.

3) uchwały rady kasy oszczędności, powzięte na podstawie art. 5 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 13 kwietnia 1927 r. o komunalnych kasach oszczędności (Dz. U. R. P. Nr. 38 p. 339), a dotyczącej zgłoszenia pracowników kasy do funduszu emery-

talnego — nie wymagają zatwierdzenia władzy nadzorczej.

4) w myśl ustępu 22 wyżej cytowanego okólnika Nr. 148 Min. Spr. Wewn. z dnia 18 lipca 1929 r. organem normującym zaopatrzenie emerytalne pracowników gminy wiejskiej w b. Kongresówce jest rada gminna. Ona też działa i w wypadku, którego dotyczy § 7 statutu, ona też decyduje o uwzględnieniu statutowo niezaliczalnych lat służby przy wymiarze emerytury, działając tu na prawach komisji wymiarowej (§ 21 statutu), lecz ponosząc sama potem ciężary finansowe swych uchwał (§ 6 statutu).

5) czas efektywnej służby w danym związku komunalnym nie odgrywa roli przy nabywaniu prawa do zaopatrzenia emerytalnego, a to ze względu na brzmienie ust. 1 § 8 statutu.

6) określa to zdanie 2-gie § 6 statutu, a mianowicie: gdy fundusz emerytalny nie wystarcza na pokrycie świadczeń, to ten stan deficytowości funduszu trwa do dnia 31 marca najbliższego roku, a po tej dacie winny być w budżetach wszystkich zainteresowanych związków komunalnych wstawiane sumy niezbędne do pokrycia tego deficytu.

7) jeden i drugi wypadek jest niezgodny z postanowieniem § 46 statutu (p. ust. 1 § 46 i ust. 2 § 46). Wyjątek ten może być zastosowany jedynie w trybie określonym w § 7 statutu.

8) statut emerytalny nie zmienił w tym zakresie ustaw ustrojowych. Decyzje w zakresie § 18, 19, 49, i innych podejmują właściwe organy ustrojowe związku — pracodawcy, a komisja przewidziana w § 21 działa jedynie na podstawie uchwały i wniosku właściwego organu związku komunalnego — pracodawcy, przyczem komisja występuje tu jako ten czynnik fachowy.

2. **Pytanie:** Jeden z pracowników gminnych powiatu Opoczyńskiego zapytuje:

czy wydział powiatowy może obniżyć mu, wbrew uchwale rady gminnej, uposażenie z XII grupy płac do kat. XIV.

Odpowiedź: Wydział powiatowy może dokonywać tego rodzaju redukcje tylko przez zmniejszenie odpowiedniej pozycji w budżecie gminy, zatwierdzanym przez wydział powiatowy, i to tylko o tyle, o ile w statucie etatów stanowisk służbowych danej gminy stanowiska tego rodzaju wogóle niema, bądź też, gdy jest ono przewidziane z dolną granicą uposażenia XIV grupy lub niżej. O ile statut etatów nie przewiduje XIV grupy płac dla tego stanowiska, to zarówno rada gminna, jak i zainteresowany mogą wnieść: rada — odwołanie, a pracownik — zażalenie do wojewody. W każdym razie nawet, gdyby decyzja wydziału się utrzymała, to należy tę redukcję zastosować przy zachowaniu 3-miesięcznego wymówienia, bowiem jest to zmiana warunków pracy, na którą pracownik może się nie zgodzić.

H. i P.

SAMORZĄDOWY INSTYTUT WYDAWNICZY

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Warszawie

WARSZAWA, UL. ŚWIĘTOKRZYSKA 13, TELEFON 442-63

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 1520.

Rachunek bieżący w Polskim Banku Komunalnym 479.



POLECAMY ŁASKAWIEJ UWADZE KAS OSZCZĘDNOŚCI W POLSCE MATERJAŁY PROPAGANDOWE NA DZIEŃ OSZCZĘDNOŚCI

Plakaty	Cena za sztukę zł. gr.
1. Plakat szkolny 50 x 70 cm. kolorowy.....	—50
2. „Ja oszczędzam, a wy?!” 70 x 100 cm.....	—75
3. Oszczędzajmy! 70 x 100 cm. (nowy plakat).....	—75
4. „Oszczędność to droga do bogactwa”, 70 x 100 c. kol.....	—55
5. „Oszczędność to wrota do szczęścia i dobrobytu” 70 x 100 cm.	—55

U w a g a: Nadruki na plakatach wyszczególnionych pod P. 2, 3, 4 i 5 wykonujemy według załączonych rękopisów (10 — 20 wyrazów) licząc 10 zł. za 100 szt., rękopisy wraz z zamówieniami prosimy nadsyłać najpóźniej do 1-ego października r. b., — do tym terminie wysyłać będziemy plakaty bez nadruków.

Pocztówki

Wykonujemy na żądanie miniaturę 1) plakatu szkolnego i 2) „Ja oszczędzam, a wy?!” i 3) „Oszczędzajmy!” z dowolnym nadrukiem (tylko dwadzieścia wyrazów). Pocztówka jest najdogodniejszą formą propagandy w szkołach i dla szerokiego ogółu.

Zamówienia przyjmujemy poczynając od pięćset sztuk..... —05

Książki

1. Długokęcki Jan „Jak zakładać i prowadzić szkolne kasy oszczędności” wydanie 1931 r.	1.20
2. A. K. Czyżowski „Szara Książeczka”.....	1.20
3. J. S. Roziński „Podręcznik dla komunalnych kas oszczędn.” cz. I 12.—	

Broszurki

1. „Oszczędnością i pracą ludzie się bogacą”.....	—12
2. Br. Dr. Kuśnierzy „Praca i Oszczędność mądrością narodów” ---	—12
3. R. Lenartowicz „Jak zaradzić biedzie na wsi”.....	—40
4. S. Ostojewski „Wysilkami dzieci i młodzieży do Potęgi Polski”	—20
5. M. Kaczanowski „Droga do niezależności”.....	—20
6. Marjan Wł. Tułacz „Oszczędność dźwignią postępu społecznego”	—50
7. A. Malarsz „Jak osiągnąć dobrobyt”.....	—50
8. Ka. J. Makłowicz „Skarbnica narodowa”.....	—15
9. Ka. J. Makłowicz „O oszczędności”.....	—30
*10. Janina Grajewska „Zbiorowy Czyn”.....	—10
***11. Zofja Roguska „Jak Pan Saba nauczył się oszczędzać” ---	—10
*12. Marja Ławrukjańcówna „Obrazki”	—10
**13. Eugenia Szymusikowa „Droga do fortuny”.....	—12

U w a g a: Przy zamówieniach broszur poczynając od 1000 sztuk, możemy na 2 i 3 stronie okładki umieścić nadruk według nadesłanego rękopisu za doliczeniem zł. 24 za pierwszy tydzień i za każdy następny po 6 zł.

Ulotki	Cena za 100 sztuk zł. gr.
1. „Ziarnko do ziarnka, zbierze się miarka”.....	2.—
2. „Ucieka nędza przed tym co oszczędza”.....	6.—
* 3. Marjan Pietras „Szóstaki i siódmaki”.....	4.—
***4. Stefan Chmieliński „Oszczędność”.....	4.—
* 5. Marja Gajewska „Sknera”.....	4.—
6. Ka. J. Makłowicz „Złote klucze”.....	4.—
7. Ka. J. Makłowicz „Bezpieczna lokata”.....	4.—
8. Ka. J. Makłowicz „Martwa ręka”.....	4.—
9. „Czy robotnik może oszczędzać”.....	3.50
10. „Co robić aby kredyt na wsi był łatwy i tan?”.....	3.50
11. „Oszczędność podwalaia dobrobytu”	3.50

U w a g a: 1. Ulotka „Ziarnko do ziarnka, zbierze się miarka”, przeznaczona jest specjalnie do propagandy oszczędności za pomocą skarbnki.
2. Pod ulotką pozostawione jest specjalne miejsce na nadruk nazwy kasy i jej adresu. Cena ulotki z nadrukiem za 500 szt. 20 złotych, za 1000 szt. 25 zł., za każdy następny tydzień 20 zł.

U w a g a: Wydawnictwa zaopatrzone trzema gwiazdkami są nagrodzone, dwoma gwiazdkami wyróżnione i jedną gwiazdką odznaczona na konkursie Polskiego Banku Komunalnego.

Kalendarzyk kieszonkowy instytucji oszczędnościowych na rok 1933.

Cena Kalendarzyka kieszonkowego (format 7,5 x 11 cm., 80 stron druku i okładka z trójbarwną tytułową ilustracją) z nadrukiem czterech stron okładki żądanym tekstem, wyniesie przy zamówieniach, poczynając od 850 egz. 18 gr. za sztukę, następnie od 500 egz. 17 gr. za sztukę i od 1000 egz. 16 gr. za sztukę. Mniejsze ilości wysyłamy po cenie 15 gr. bez nadruku. Przy większych zamówieniach specjalne warunki.

Druki dla Szkolnych Kas Oszczędności w stanie luźnych arkuszy, zbroszurowane i inne:

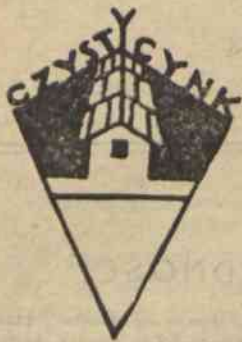
1. Regulamin I dla S. K. O. w szkołach powszechnych. za 100 szt. zł.	5.00
2. „ II „ „ „ w szkołach średnich „ „ „ ..	5.00
3. „ III instytucji oszcz. dla wsp. z S. K. O. „ „ „ ..	5.00
4. Deklaracja S. K. O. o przystąpieniu do wsp. z inst. oszcz. „ „ ..	2.00
5. Księga kontroli skarbonek..... za 100 ark.	6.00
6. „ „ „ 1 zeszyt zbrozur. 12 arkuszy.....	1.00
„ „ „ zawartości skarbonek	100 ark.
„ „ „ „ 1 zeszyt zbrozur. 12 ark. ..	1.00
7. Mareczki oszczędnościowe wartości 5 gr za 1000 sztuk.....	1.30
8. „ „ „ „ 10 „ „ „ „ ..	1.30
9. „ „ „ „ 20 „ „ „ „ ..	1.30
10. „ „ „ „ 50 „ „ „ „ ..	1.30
11. Księga kontroli znaczków oszczędnościowych za 100 szt.	6.00
„ „ „ „ 1 zeszyt zbrozur. 12 ark. ..	1.00
12. Karceniki do naklejania mareczek za 100 sztuk	3.00
„ „ „ z nadrukiem nazwy kasy za 1000 szt.	40.00
13. Arkusz zbiorczy dla wkładek w S. K. O. za 100 szt.....	6.00
14. Księga kontowa S. K. O. za 100 ark.	6.00
„ „ „ 1 zeszyt zbroszurowany 12 arkuszy ..	1.00
15. Kartony wkładowe S. K. O. do zapisów za 100 sztuk	3.00
16. Księga „Dziennik S. K. O.” .. „ „ „ „ ark.	6.00
„ „ „ „ 1 zeszyt zbroszur. 12 arkuszy ..	1.00
17. Deklaracje S. K. O. o przelew wkładek do inst. oszcz. za 100 szt. ..	2.00
18. „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ ..	1.20
19. Wykaz wkładek oszczędn. i doliczonych % .. „ „ „ ..	6.00
20. Księga kasowa S. K. O. „ „ „ „ ark.	6.00
„ „ „ „ 1 zeszyt zbroszur. 12 arkuszy	1.00
21. Skarbnica blaszana czterokolorowa za 100 sztuk	10.00
22. Plombownica z inicjałami nazwy Instytucji	15.00
23. Plomby za 1 kg.	2.30
24. Książeczki wkładowe za 100 szt.	20.00
„ „ „ „ „ „ „ „ „ „ z nadrukiem nazwy kasy ..	25.00

Prosimy wszystkie zainteresowane Instytucje przy nadsyłaniu zapotrzebowania na druki dla Szkolnych Kas Oszczędności o dokładne podawanie nazwy druków, ilości oraz stanu, w jakim mają być nadesłane, czy w luźnych arkuszach, czy zeszytach.

U W A G A: Podane w niniejszym prospekcie wzory wysyłamy na żądanie niezwłocznie jako okazowe wzory płatne.

Powyższy prospekt może nastęrczać pewne zapytania, prosimy uprzejmie takowe kierować pod naszym adresem, a chętnie służyć będziemy wyczerpującymi wyjaśnieniami.

Z A M Ó W I E N I A P R O S I M Y K I E R O W A Ć D O
Samorządowego Instytutu Wydawniczego, Sp. z O. O. w Warszawie, ul. Świętokrzyska 13.



BLACHA CYNKOWA

NAJPRAKTYCZNIJSZY,
NAJLŹEJSZY,
NAJTRWAŁSZY
MATERJAŁ
DO KRYCIA DACHÓW
I OZDOBY WNĘTRZ

Cena znacznie niższa!

Wszelkich wyjaśnień i instrukcji technicznych udziela bezpłatnie:

„Blacha Cynkowa”

Biuro sprzedaży polskich walcowni cynku

**Katowice, Marjańska 11.
tel. 12-61.**

czas. 15458/14/51

PROSIMY NADSYŁAĆ
ZALEGŁĄ PRENUMERATĘ
ZA TYG. „SAMORZĄD”

PRACOWNIA ARTYSTYCZNO-GRAWERSKA

JÓZEF MICHROWSKI

WARSZAWA, NOWY-ŚWIAT 15 (róg Al. Jerozolimskiej).
Telefon 799-99.

ODZNAKI WOJSKOWE, MEDALE I ŻETONY SPORTOWE,
ZNACZKI ZWIĄZKOWE, STEMPLE I PIECZĘCIE GUMOWE,
MOSIĘŻNE I STALOWE.

KAMIENIOŁOMY MIAST MAŁOPOLSKICH

Spółka z o. o. w Krakowie ul. Mikołajska 6, telefon Nr. 134-40

poleca materiały drogowe jak:

Wszelkiego rodzaju obrobione bruki, mozaiki, półkostki, dziki bruk. Tłuczenie do budowy i konserwacji dróg i drobny tłuczeń do betonów. Grysy niesiane, siane i granulowane.

Kamień łamany na brukowanie i drobniejszy do przetłukiwania na tłuczeń. Kamień łamany na wykładkę drogową.

Kamień ciosowy do budowy w obróbce czystej i surowej.

Z kamieniołomu porfirowego w Miękini	stacja Krzeszowice (Małopolska)
„ andezytowego w Kluszkowcach pod Czorsztynem	„ Nowy Targ (Małopolska)
„ dolomitowego w Libiążu	„ Libiąż (Małopolska)
„ marmurowego w Czernej	„ Krzeszowice (Małopolska)
„ bazaltowego w Berestowcu	„ Lubomirsk (Wołyń)

Na żądanie składamy odwrotnie oferty po najprzystępniejszych cenach i warunkach.